

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 156 (2299).

LUBLIN, CZWARTEK, 2 LIPCA 1953 R.

A

CENA 20 gr

W 4 rocznicę śmierci G. Dymitrowa



2 lipca 1949 roku zmarł Georgi Dymitrow, jeden z czołowych działaczy międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i przywódca Komunistycznej Partii Bułgarii. Na zdjęciu: reprodukcja obrazu przedstawiającego G. Dymitrowa w rozmowie z Józefem Stalinem. (Fot — CAF)

Naród japoński walczy o pokój i wolność stwierdza prof. Ikuo Ojama w wywiadzie dla »Komsomolskiej Prawdy«

MOSKWA (PAP). — Przechywiający w Moskwie przewodniczący Japońskiego Komitetu Obrótców Pokoju, wybitny uczyony i działacz polityczny, laureat międzynarodowej nagrody stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” — prof. Ikuo Ojama w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Komsomolskaja Prawda” omówił znaczenie odbytej niedawno w Budapeszcie sesji Światowej Rady Pokoju. — Uchwaly sesji — stwierdził Ikuo Ojama — będą miały znaczenie historyczne dla całej ludzkości. Główne zagadnienie, które absorbuje umysły setek milionów ludzi we wszystkich częściach kuli ziemskiej — to problem pokojowego rozwiązania wszystkich zagadnień spornych między różnymi państwami.

Historyczne uchwały powzięte w Budapeszcie dotyczą bezpośrednio takich krajów Azji, jak Malaje i Burma, które prowadzą walkę o niezawisłość narodową, jak też innych znajdujących się pod obcym uciskiem, w tej liczbie również Japonii.

Obecnie — stwierdził Ikuo Ojama — wśród różnych warstw społeczeństwa japońskiego popularny stał się ruch o nawiązanie stosunków dyplomatycznych, a zwłaszcza handlowych ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim. W Japonii daje się obecnie zauważyć wielkie zainteresowanie krajami obozu pokoju i, mimo różnych przeszkód i przeciwności, z dnia na dzień poznajemy coraz lepiej prawdę o waszym życiu. Jeżeli do niedawna wśród pewnej części narodu japońskiego zachowały się jeszcze iluzje co do istotnych celów przebywania wojsk obcych na naszym terytorium, to samo życie otworzyło oczy wielu naszym ludziom, i dziś przytłaczająca większość narodu japońskiego czynnie walczy o pokój, wolność, niezawisłość narodową

USA naglą dolarami uczestników paktu atlantyckiego

NOWY JORK (PAP). Z Waszyngtonu donoszą, że we wtorek senat zatwierdził wniosek republikanów i demokratów, upoważniający prezydenta Eisenhowera do wstrzymania wypłaty europejskim uczestnikom paktu atlantyckiego 1 miliarda dolarów w ramach „pomocy” wojskowej USA do czasu ratyfikowania przez nich układu o „armii europejskiej”.

Narada przewodniczących WRN w sprawie przygotowań do żniw i omlotów

WARSZAWA (PAP). Dla omówienia stanu gotowości rolnictwa do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omlotowej, odbyła się w dniu 29 czerwca r. b. w Urzędzie Rady Ministrów narada przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych.

W czasie narady omówiono prace rad narodowych i komisji żniwno-omlotowych w realizacji postanowień uchwały Prezydium Rządu w sprawie przygotowania i przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omlotowej.

Na podstawie wyników kontroli, przeprowadzonej w „dniu gotowości” dokonano analizy stanu przygotowań rolnictwa do tej najważniejszej kampanii rolniczej. Podsumowując dotychczasowe osiągnięcia i podkreślając ujawnione braki i błędy, ustalono najważniejsze zadania, jakie stoją przed radami narodowymi w okresie przedżniwnym i w czasie kampanii żniwno-omlotowej.

Naradzie przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Władysław Dworakowski. Wzięli w niej udział również: sekretarz KC PZPR — Edmund Pszczółkowski, minister Państwowych Gospodarstw Rolnych — Hilary Chelchowski, min. Rolnictwa — Jan Dąb Kociał, szef Urzędu Rady Ministrów — Kazimierz Mijal oraz przedstawiciele innych zainteresowanych resortów państwowych, urzędów, instytucji i organizacji społecznych.

Kto osiągnie najlepsze wyniki w pracy na nowych normach?

W związku z rozpoczęciem pracy na nowych normach, robotnicy budowlani wzmogli walkę o jak największą wydajność pracy, o jak najlepsze wyniki w realizacji planów.

Zaloga Placu Budów Nr 2 ZB 4 LPZB w pierwszych dniach pracy na nowych normach postanowiła współzawodniczyć między sobą o tytuł najlepszej brygady betonarskiej, ciesielskiej i murarskiej. Robotnicy z tych brygad współzawodniczą o zdobycie tytułu najlepszego w zawodzie, a kierownicy poszczególnych budów — o tytuł najlepszego kierownika.

Przystępując do współzawodnictwa, robotnicy Placu Budów Nr 2 apludują do załóg wszystkich Placów Budów ZB 4 o włączenie się do szlachetnej rywalizacji. Jednocześnie zwracają się do Sekcji Technicznej o wnikliwą i dokładną analizę wyników pracy współzawodniczących i podawanie ich w końcu każdego miesiąca do wiadomości załóg.

H. Krawczyk
korespondent zakładowy

Spółdzielnia Szychowice wzywa do współzawodnictwa na cześć 22 Lipca

Na drogę zespołowej gospodarki chłopcy z Szychowic (pow. Hrubieszów) weszli w 1949 roku. Zaczęli gospodarować kolektywną po prostu od niczego. Dziś, po niespełna czterech latach wspólnej pracy spółdzielcy znacznie polepszyli sobie byt, oprócz pięknych budynków mieszkalnych i inwentarskich, posiadają inwentarz żywy. W dwóch pięknych nowoczesnych oborach (na 150 sztuk bydła każda) — znalazło pomieszczenie, 85 sztuk krów i jałówek, 28 koni, 53 owce i 170 sztuk świń.

Rozwija się nie tylko hodowla spółdzielcza, jeszcze w szybszym tempie, zawiązując pomoc POM Mirze, (a specjalnie takim traktorzystom jak Władysław Kwaśny, Eugeniusz Buberik i Stanisław Stręciwilk), rozwija się gospodarka rolna, z roku na rok wzrasta wydajność z ha.

W roku bieżącym zapowiada się szczególnie piękny urodzaj. Na polach spółdzielczych dojrzała 438,31 ha zbóż; spółdzielcy, pragnąc zebrać piękny plon i godnie uczcić Święto 22 Lipca postanowili termin tegorocz-

nych żniw skrócić o 5 dni, dokonać koszenia rzepaków z 20 ha z rana, zaraz po wschodzie słońca, dopóki rosa nie obeschnie i zwieźć go po zachodzie słońca, co zmniejszy do minimum wysypywanie się ziarna. Również składanie innych zbóż spółdzielcy postanowili dokonać w porze wieczorowej, co jak wykazały obliczenia, pozwoli zaoszczędzić 50 kg ziarna z ha, które normalnie wysypuje się przy zwożeniu w dzień, na skutek operowania promieni, słonecznych. Zwożenie i stertowanie zboża wieczorem pozwoli zaoszczędzić około 219 kwintali ziarna.

Brygada polowa z inicjatywy brygadysty Bronisława Hulisty postanowiła dokonać omlotów zboża w 40 proc. prosto z pola, co przyniesie dużą oszczędność robocizny i pozwoli wykonać przed terminem obowiązkowe dostawy zboża państwu, (które spółdzielnia planuje zrealizować w 110% do dnia 30.X. 1953 r.).

OBIEKTYWEM po budowach



Zainstalowane na Placu Budów Nr 2 ZB 3 ZBM windy (zdjęcie 2) znakomicie spełniają funkcję transportu pionowego, nie posiadając jednak z boków ogrodzeń ochronnych grożą niebezpiecznymi wypadkami. Beztrudnemu kierownictwu przypominamy, że na sąsiednim Placu Budów Nr 1 dnia 22.VI z takiej windy w czasie ruchu spadła napelniona betonem japonka. Fakt, że nikogo wtedy nie zabiło nie może stanowić podstawy do dalszego lekceważenia bezpieczeństwa robotników.

Prawda pierwsza: nasze szybko rozwijające się budownictwo odczuwa brak cegły. Prawda druga: oszczędna gospodarka materiałowa jest ważnym momentem walki o zachowanie dyscypliny finansowej w budownictwie. Prawda trzecia: wynikająca z dwóch pierwszych: cegłę na budowie trzeba układać w sposób chroniący ją przed zniszczeniem. W każdym razie nie tak jak się to robi na Placu Budów Nr 3 ZB 1 ZBM (zdjęcie 1)



Program polityczny Włoch winien odpowiadać interesom postępu i demokracji Plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). — Kierownictwa włoskich partii politycznych omawiają obecnie problem utworzenia nowego rządu. Chadeccy nie mogą sami sformować nowego gabinetu, gdyż wskutek klęski wyborczej nie mają absolutnej większości w parlamencie.

Przywódcy partii socjaldemokratycznej z Saragatem na czele proponują wobec tego utworzenie rządu koalicyjnego, złożonego z chadeków, socjaldemokratów i socjalistów, stawiając przy tym warunek, aby socjaliści zerwali umowę o jedności akcji z komunistami i wyrekli się walki przeciwko polityce paktu atlantyckiego.

28 czerwca rozpoczęły się obrady plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej, na którym sekretarz generalny partii Pietro Nenni wygłosił referat, zawierający odpowiedź na te propozycje.

Mówca wskazał, że oficjalne stanowisko chadeccy uzasadnia przypuszczenie, iż należy oczekiwać utworzenia rządu mniejszości, rządu zależnego od nastrojów i kaprysów rozmaitych grup politycznych, rozdzielanych sprzecznościami wewnętrznymi. W ten sposób — oświadczył Nenni — uzyskamy tylko tymczasowe rozwiązanie sprawy, które może wyrządzić poważne szkody naszemu krajowi.

Mówca wskazał, że zbliżenie nie może nastąpić w drodze przetargów

o stanowiska ministerialne, ani też za pomocą chwilowych kontaktów, lecz w drodze jawnego i otwartego porozumienia, u którego podstaw leżeć będzie program polityczny odpowiadający interesom pokoju, demokracji i postępu społecznego.

W telegraficznym skrócie

* Jak donoszą z Waszyngtona, sekretarz stanu USA Foster Dulles oświadczył na konferencji prasowej, że spotkanie ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych odbędzie się w Waszyngtonie około 10 lipca br.

* Korespondent Agencji Nowych Chin opisał okrutny terror panujący w Korei południowej. Stwierdza on, że przeszło stu tysięcy nolicia wymaga wciąż swą terrorystyczną działalność, ponieważ kilka Li Symana musi coraz to bardziej opierać się na policji i na więzieniach, aby utrzymać swą chwelną władzę.

* Władze bońskie zorganizowały ostatnio dwa zjazdy Niemców pochodzących ze Śląska. Uczestników zjazdów zwozono samochodami na koszt państwa. Na zjeździe w Norymberdze prowokacyjne przemówienie wygłosił ofiarowany polskoterca, boński minister Łukaschek. Drugi zjazd odbył się w miejscowości Werl (strefa brytyjska). Na zjeździe tym przemawiał w duchu odwetu i szowinizmu Adenauer. Z okazji pobytu w Werl Adenauer odwiedził zbrodniarzy wojennych, odbywających kary w miejscowym więzieniu.

* Agencja Nowych Chin donosi z Manili, że Stany Zjednoczone będą nadal uzbrajać i szkolić wojska filipińskie w ramach układu amerykańsko - filipińskiego o pomocy wojskowej. 26 czerwca filipińskie ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało, że moc obowiązująca tego układu zostanie przedłużona jeszcze o 5 lat, począwszy od 5 lipca. W myśl układu Filipiny otrzymywać będą ze Stanów Zjednoczonych dalsze dostawy sprzętu wojskowego i instruktorów dla armii filipińskiej.

* Holenderski dziennik „De Tijd” opublikował szereg wypowiedzi z prasy indonezyjskiej, komentujących przybycie do Indonezji holenderskiego ministra spraw zagranicznych Lunsu. Dziennik indonezyjski „Pauwandang” wyraża niezadowolone, że przyjazd Lunsu poprzedził „pewne siewo i aragankle oświadczenia, obrażające uczucia narodu indonezyjskiego”. Tego rodzaju traktowanie Indonezji przez Holandię — podkreśla dziennik — uniemożliwia poprawę stosunków między Holandią a Indonezją. Dziennik „Berita Indonesia” pisze: Muslimy raz na zawsze skoczyć z panowaniem holenderskim zarówno w Indonezji jak na Nowej Gwincei. W tym celu musimy podjąć szereg kroków z anulowaniem unii holendersko - indonezyjskiej włącznie.

* Jak donosi z Stuttgartu Agencja ADN, go Interpelacji deputowanych komunistycznych, również 6 deputowanych SPD do Landtagu Badenii — Württembergi wniosło protest do rządu krajowego przeciwko zorganizowaniu zjazdu członków b. dywizji SS „Wiking”. Deputowani SPD w swej Interpelacji domagają się od rządu zakazu zwolnienia tego rodzaju prowokacyjnych spotkań faszystów.

* Węgierski dziennik Szabad Nep donosi, że w ostatnich dniach obcy samolot zrzucił na obszar kilku wsi komitatu Vas ulotki, które podburzały mieszkańców przeciwko ustrojowi demokracji ludowej i nawoływały do sabotażu. Ulotki te — pisze dziennik — wywoływały oburzenie ludności, która zebrała je i oddała pa-

Gwarancja zaprzestania prowokacji warunkiem przywrócenia łączności między sektorami Berlina

Pisma gen. Dibrowy do komendantów sektorów zachodnich

BERLIN (PAP). Dnia 23 czerwca komendanci zachodnich sektorów Berlina przesyłali do wojskowego komendanta radzieckiego sektora Berlina generała Dibrowy pismo dotyczące ulicznych zamieszek, do jakich doszło we wschodnim sektorze Berlina dnia 17 czerwca.

W związku z tym generał Dibrowa skierował dnia 30 czerwca do amerykańskiego, angielskiego i francuskiego komendanta Berlina identyczne pisma. W pismach tych czytamy m. in.:

„W swym piśmie z dnia 23 czerwca br. usiłuje pan zaprzeczyć ściśle ustalonym faktom, że sprawcami podpalenia i innych ekscesów w dniu 17 czerwca w radzieckim sektorze Berlina były nasłane z Berlina zachodniego wielkie grupy prowokatorów i agentów faszystowskich, zapopatrzonych w broń i aparaty odbiorczo-nadawcze oraz specjalnie wyszkolonych.

Obecnie jednak dla nikogo nie jest tajemnicą, że 17 czerwca samoloty amerykańskie rzuciły nad wschodnim Berlinem prowokacyjne ulotki, nawołujące do zamieszek i wystąpień przeciwko rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiadomo również, że 17 czerwca rozgłoszono amerykańską „RIAS” oraz samochody z instalacjami radiowymi, skierowane z zachodniego Berlina nad granicę wschodniego Berlina, a w szczególności w okolice Potsdamer Platz i Potsdamer Brücke, przekazywały prowokatorom instrukcje.

W załączeniu do mego pisma z dnia 20 czerwca przesyłam panu protokół przesłuchania Wenera Kalkowskiego, aresztowanego za ekscesy, który zeznał, że wysłany został do wschodniego Berlina z zachodniego Berlina przez oficera amerykańskiego nazwiskiem Hiwer wraz z grupą złożoną z 90 osób dla dokonywania podpalenia, grabienia sklepów i popełniania innych ekscesów. Woli pan pominąć ten fakt, jako nie zasługujący rzekomo na uwagę. Ale fakt pozostaje faktem. Mówi on za siebie. Znane są rów-

niez inne fakty ujawniające współudział oficerów amerykańskich w wydarzeniach, które rozegrały się w Berlinie wschodnim dnia 17 czerwca. Można np. powołać się na ogłoszony przez władze śledcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej protokół przesłuchania aresztowanego prowokatora Guentera Aloisa Niemetza, zamieszkałego w amerykańskim sektorze Berlina — Kreuzberg, Solmsstrasse 32. Niemetz zeznał, że wraz z grupą innych prowokatorów, z których część posiadała broń, a część butelki z materia-

łem palnym, wysłany był również przez oficera amerykańskiego do radzieckiego sektora Berlina dla dokonywania podpalenia i innych ekscesów.

Dla pana, panie generale, powinno być jasne, że taki stan rzeczy w Berlinie zachodnim zagraża porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mimo to w piśmie z dnia 23 czerwca uchyla się pan od podjęcia niezbędnych kroków, które zapobiegłyby nadsyłaniu zbrodniczych elementów na terytorium Berlina wschodniego.

Tymczasem tego rodzaju gwarancja jest nieodzownym warunkiem przywrócenia komunikacji między Berlinem zachodnim a wschodnim, jak stwierdziłem to w piśmie skierowanym do pana dnia 20 czerwca br.”

Przed utworzeniem nowego rządu we Włoszech

RZYM (PAP). — 30 czerwca prezydent Włoch Einaudi podjął na nowo rozmowy w sprawie sformowania nowego gabinetu. Einaudi przyjął przewodniczącego Izby Posłów Gronchiego, przewodniczącego senatu Mercagora, byłych przewodniczących Zgromadzenia Ustawodawczego Terracini i Saragata, przewodniczących grup parlamentarnych partii komunistycznej obu izb Togliattiego i Scoccimarro oraz przewodniczących grup parlamentarnych partii chrześcijańsko - demokratycznej Moro i Cecchi. Według doniesień prasy włoskiej Togliatti po rozmowie z Einaudi oświadczył dziennikarzom: sądzę, że nie łatwo będzie rozwiązać ten kryzys, ale nie będzie to jednak tak bardzo trudne, jeśli nikt nie będzie naruszał zasad demokracji.

W dniu 1 lipca prezydent Einaudi kontynuował rozmowy na temat utworzenia nowego rządu, przyjmując przywódcę monarchistów Lauro i sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni.

Za milczącą zachętą Robertsonów i Dullesów

Li Syn-man torpeduje rozejm w Korei nowymi planami agresji

PEKIN (PAP). — W dniu 29 czerwca Agencja Nowych Chin doniosła z Kaesongu:

W ostatnich dniach Li Syn-man, korzystając z pobłażania Amerykanów, zatrzymał przemocą liczną grupę koreańskich jeńców wojennych. Obecnie rozważa on nowy plan zatrzymania chińskich ochotników ludowych wziętych do niewoli.

Tolerancyjny stosunek Amerykanów jest zachętą dla Li Syn-mana. Nie zadowolając się „zwolnieniem” jeńców koreańskich Li Syn-man, współdziałając z kliką Czang Kajsze, usiłuje „zwolnić” internowanych obecnie w Korei południowej chińskich ochotników ludowych, a następnie wysłać ich przemocą na wyspę Taiwan. Zacieśnia się coraz bardziej współpraca między kuomintangowcami i lisymanowcami. W dniu 30 czerwca korespondent

Agencji Nowych Chin donosi, że nie ustają zbrodnicze próby stordowania rokowań o rozejm. Generał Robertson, który bawił w Seulu pięć dni, zachowuje milczenie co do swych rozmów z Li Syn-manem. Wiadomości z Seulu nie zwiększyły nadziei na zawarcie rozejmu. Korespondent agencji amerykańskiej „Associated Press” cytując oświadczenie Li Syn-mana: „Będziemy walczyli sami, jeżeli alianci podpiszą rozejm...”. Li Syn-man złożył to

oświadczenie 13 czerwca, ale nie nie wskazuje na zmianę jego stanowiska od tego czasu.

Według innych doniesień, Li Syn-man zamierza zgłosić „poprawki” do układu rozejmowego. Ma on nie tylko przeciwstawić się zwrotowi „zwolnionych” już 27 tysięcy jeńców koreańskich, lecz również zażądać przymusowego zatrzymania pozostałych jeńców pod pretekstem „zwolnienia”. Ponadto Li Syn-man domaga się, aby konferencja polityczna, która ma zebrać się po zawarciu rozejmu, powzięła uchwały w sprawie unifikacji Korei w sposób korzystny dla reżimu lisymanowskiego. W przeciwnym razie Li Syn-man uważałby rozejm w Korei za „nieważny”.

Li Syn-man wie zresztą dobrze, że strona koreańsko-chińska nie zgodzi się nigdy na takie absurdalne „poprawki”. Chodzi mu więc jedynie o storpedowanie rozejmu.

Korespondenci amerykańskich agencji prasowych notują też inne plany Li Syn-mana. Plany te przewidują: zaatakowanie strefy neutralnej w Panmundżonie i Kaesongu; odmowę wycofania armii południowo-koreańskiej ze strefy zdemilitaryzowanej; dalsze działania armii południowo-koreańskiej również po podpisaniu rozejmu; sabotażowanie porozumienia w sprawie przekazania jeńców nie podlegających bezpośredniej repatriacji, neutralnej komisji repatriacyjnej; zaatakowanie wojsk hinduskich przybywających do Korei południowej dla wykonania zadań związanych z zawarciem rozejmu; zamordowanie delegatów koreańskich i chińskich, którym powierzone będzie udzielenie wyjaśnień jeńcom nie podlegającym bezpośredniej repatriacji.

Rząd USA zdaje sobie dobrze sprawę ze wszystkich tych planów Li Syn-mana zmierzających do storpedowania rozejmu. Dotychczas jednak żaden odpowiedzialny przedstawiciel rządu USA nie przeciwstawił się tym planom, jakkolwiek rząd USA wielokrotnie oświadczył, że „ma nadzieję na zawarcie rozejmu”. Zamiast tego Eisenhower, Dulles i Robertson przyrzekają wciąż Li Syn-manowi podpisanie „paktu obrony wzajemnej”. W tym stanie rzeczy można jedynie uważać, że żądania Li Syn-mana i jego plany storpedowania rozejmu są nieuniknionym następstwem polityki USA. Rozmowy między Robertsonem a Li Syn-manem wciąż jeszcze toczą się w Seulu. Nie dziwnego — kończy Agencja Nowych Chin — że opinia publiczna całego świata śledzi bacznie te niebezpieczne rozmowy.

Nie udało się zmasić do „żałoby”

Robotnicy Niemiec zachodnich potępiają sprawców prowokacji z 17 czerwca

BERLIN (PAP). Demokratyczna prasa zachodnio-niemiecka donosi o fiasku nowej prowokacyjnej kampanii odwetowców bońskich, która miała wznieść nienawiść ludności Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i spowodować dalsze prowokacje przeciwko NRD.

Dla rozbudzenia nastrojów odwetowych władze bońskie usiłowały 23 czerwca zmasić robotników Niemiec zachodnich do pięciominutowej przerwy w pracy na znak „żałoby” po prowokatorach, którzy zginęli podczas zajęć w Berlinie. Mając na uwadze negatywne stanowisko robotników zachodnio - niemieckich wobec prowokacji faszystowskiej, właściciele fabryk usiłowali osiągnąć swój cel wyłączając dopływ prądu do zakładów pracy i innymi sposobami. Jak donosi prasa demokratyczna, większość robotników zachodnio-niemieckich nie podporządkowała się żądaniom przedsiębiorców i prawidłowym przywódców związków zawodowych i nie przerwała pracy.

Dziennik „Freies Volk” pisze, że wezwaniom tym nie dali posłuchu m. in. górnicy Zagłębia Ruhry. Przytaczając wypowiedź górnika kopalni „Bismarck”, który oświadczył: „Nie zmuszajcie nas, górników Ruhry, do wyrażenia solidarności z terrorystami i podżegaczami”, dziennik podkreśla, że stanowisko takie zajęła przeważająca większość górników Zagłębia Ruhry.

Robotnicy odlewni miedzi w Dulsburgu kategorycznie odmówili przerwania pracy, oświadczając: „Nie

chcemy obchodzić drugiego podpalenia Reichstagu”.

O odmownym stanowisku robotników wobec wezwań do przerwania pracy donoszą z różnych przedsiębiorstw w Wuppertalu i Duesseldorfie. Kategorycznie odmówili zaprzestania pracy robotnicy stoczni w Hamburgu i hamburscy dokerzy, jak również załoga stoczni i portu Emden.

Byli angielscy jeńcy wojenni żądają rozejmu w Korei

LONDYN (PAP). 46 byłych angielskich jeńców wojennych w Korei przesyłało do dziennika „Daily Worker” list wzywający naród angielski do walki o położenie kresu wojnie koreańskiej. List wspomina o okropnościach tej wojny i o mordowaniu napalmem kobiet i dzieci koreańskich. Autorzy listu podkreślają, że gdyby rząd Stanów Zjednoczonych chciał zakończyć wojnę, wojna już by się dawno skończyła w wyniku przyjęcia propozycji w sprawie jeńców wojennych, złożonych przez premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laja w końcu marca br.

Laniel kontynuuje politykę pogarszania sytuacji mas pracujących Francji

PARYŻ (PAP) — We wtorek po południu nowy premier francuski Laniel przedstawił członków swego rządu Zgromadzeniu Narodowemu. Zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi, złożone zostały interpelacje w sprawie składu rządu, m. in. dwie pochodzące od komunistów. Jednakże Laniel zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami, co w istocie oznacza ich pogrzebanie.

Reakcyjna większość Izby uczyniła zadość temu żądaniu Laniela. Zgromadzenie Narodowe postanowiło 386 głosami przeciwko 211 odczytać dyskusję nad interpelacjami, po czym posiedzenie zostało zamknięte.

Według informacji prasy, toczą się tymczasem rozmowy między przedstawicielami reakcyjnej większości w sprawie skompletowania składu gabinetu i podziału nieobsadzonych jeszcze stanowisk sekretarzy stanu w ten sposób, by uwzględnić zastrzeżenia poszczególnych stronnictw, niezadowolonych z podziału głównych tek.

Przygotowania do obrad Zgromadzenia Narodowego były głośno prasy na temat projektów finansowych nowego gabinetu. Według zgodnych przypuszczeń, rząd Laniela, w poszukiwaniu środków tymczasowego choćby zaradzenia katastrofalnej sytuacji gospodarczej, domagać się będzie podniesienia awansu banku francuskiego z 200 do 400 miliardów franków.

W związku z tym rząd zamierza podwyższyć podatki. Ponadto rząd Laniela nosi się podobno z zamiarem rozpisanie pożyczki wewnętrznej i ubiegania się o nową pożyczkę zagraniczną. Dalsze plany rządu — jak donosi „L'Humanité” — przewidują wydanie dekretów pogarszających sytuację urzędników. Na ogół biorąc,

Kampania na rzecz rehabilitacji Rosenbergów we Francji

PARYŻ (PAP) — We Francji nadal rozwija się kampania na rzecz rehabilitacji Rosenbergów. W wielu dzielnicach Paryża powstają komitety rehabilitacji. Rada miejska w Bagneux postanowiła uczcić pamięć Rosenbergów przez nazwanie parku miejskiego imieniem Ethel i Juliusa Rosenbergów.

Laniel ma przejąć na własny rachunek projekty wysuwane w swoim czasie przez Rene Mayera.

Z prasy radzieckiej

Ekspansja gospodarcza monopolii zachodnio-niemieckich

W zamieszczonym na łamach gazety „Trud” artykule O. Dżiszkaflani pt. „Ekspansja gospodarcza monopolii zachodnio-niemieckich” czytamy m. in.:

— Fabrykanci Zagłębia Ruhry prowadzą obecnie zacięłą ofensywę na zagraniczne rynki surowca i zbytu. Rozczłonkowanie Niemiec pozbawiło przemysł Ruhry znacznej części wewnętrznego rynku niemieckiego; wyścig zbrojeń i remilitaryzacja spowodowały pauperyzację zachodnio - niemieckich mas pracujących, zmniejszyły ich zdolność nabywczą. Polityka dyskryminacji handlu z krajami obywateli demokratycznego również godzi w przemysł zachodnio - niemiecki. Szukając wyjścia z tych trudności, monopolisci Zagłębia Ruhry rozwijają ofensywę na rynki Europy zachodniej, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji.

Kłeska poniesiona w drugiej wojnie światowej nie na długo osłabiła monopolie Ruhry. Są dziś one znowu konkurentami Anglii, Francji i USA. Walka konkurencyjna staje się coraz bardziej zażarta, ponieważ w porównaniu z okresem przedwojennym sfera zastosowania kapitałów znacznie zmalała, a jednolity wszechogarniający rynek światowy uległ rozpadowi.

Już w roku ubiegłym eksport z Niemiec zachodnich przekroczył o 48% eksport przedwojenny. Udział Niemiec zachodnich w globalnym

eksportie świata kapitalistycznego wynosi obecnie 5,5%, co stanowi przeszło połowę udziału Wielkiej Brytanii i równa się prawie udziałowi Francji.

Tak szybkie wyjście monopolii Ruhry na światowy rynek kapitalistyczny stało się możliwe w wyniku odrodzenia zachodnio - niemieckiego imperializmu i militarizmu. Nie jest też rzeczą przypadkową, że gwałtowny wzrost ekspansji imperializmu niemieckiego rozpoczął się w roku 1951, kiedy zachodnie władze okupacyjne cofnęły ograniczenia, dotyczące przemysłu wojennego. Amerykańskie dolary, inwestowane w wojenne galezie gospodarki, dopomogły magnatom Ruhry w rekonstrukcji ich przedsiębiorstw na bazie najnowszej techniki, w zorganizowaniu produkcji broni i realizowaniu programu eksportowego.

Najostrzejszą formę przybrała ekspansja niemiecka na rynkach zachodnio - europejskich. Oceniając osiągnięcia monopolii Ruhry, „New York Times” pisał niedawno, że Niemcy zachodnie mają „zapewniającą przewagę” w gospodarce europejskiej, zwłaszcza w konkurencji handlowej z Anglią. W rzeczy samej eksport z Niemiec za-

chodnich już w roku ubiegłym przekroczył eksport angielski w takich krajach, jak Francja, Włochy, Belgia, Austria, Szwecja i Szwajcaria.

Sukcesy osiągnięte przez monopolie Ruhry na światowym rynku kapitalistycznym, nie zażegnały jednak niebezpieczeństwa kryzysu grożącego całej gospodarce zachodnio - niemieckiej z powodu jednostronnego rozwoju tej gospodarki — rozwoju wojennych galezi przemysłu ze szkoda dla cywilnych.

Najbardziej zgorzali militariści i odwetowcy Ruhry widzą wyjście ze wszystkich trudności w nowej wojnie odwetowej. Tacy właśnie ludzie dyktują obecnie politykę w Bonn. Oni to organizują najrozmaitsze prowokacje faszystowskie w rodzaju ostatniej awantury najmitów amerykańskich w Berlinie. Jednakże trzeźwi politycy zachodnio - niemieccy rozumieją, że tą drogą można jedynie doprowadzić po raz drugi do katastrofy, w jaką wpędziła Niemcy klika Hitlera.

— Jedynie zjednoczenie Niemiec na drodze demokratycznej, jedynie polityka stosunków dobrosąsiedzkich i rozszerzenia kontaktów handlowych z sąsiadami — pisze autor w zakończeniu artykułu — może ocalić ekonomikę Niemiec zachodnich od kryzysu, może zapewnić całemu narodowi niemieckiemu pokój i bezpieczeństwo.

Z życia partii

Komitet Powiatowy w Kraśniku musi wszechstronnie kierować przygotowaniem do kampanii żniwno - omlotowej

W połowie trzeciej dekady czerwca w osadach i wioskach powiatu kraśnickiego niewiele mówilo się o nadchodzących żniwach. Gdziekolwiek by nie pojechać — do Studzińki czy Suchoj Wólki, do Stróży czy Świeciechowa — wszędzie sprawa żniw nie skupiała jeszcze w pełni myśli i zainteresowań chłopstwa pracującego. Co najwyżej w sąsiedzkich rozmowach przewinęło się jakieś zdanie na temat żniw lub o tym, że kobiety kończą już wielkie przedżniwne prania. Ale poza tym cicho. Gdy było spytać pierwszego napotkanego we wsi człowieka co robił się w jego gromadzie, aby zabezpieczyć sprawne dokonanie zbiorów i omlotów — spoglądał on lekko zdumiony na pytającego i powoli odpowiadał:

„Żniwa? Czas jeszcze, czas... Co tu się martwić, każdego roku idzie gładko to i tego roku pójdzie, zrobi się, zrobi...”

Te same słowa można było usłyszeć zarówno od chłopów gospodarujących indywidualnie jak i od wielu członków spółdzielni produkcyjnych. Nie spieszyła się wieś kraśnicka, nie szła jeszcze szeroko i twarcie na spotkanie żniwom.

NIESLUSZNY PODZIAŁ

Nie trudno znaleźć przyczynę bez troskiego nastroju, jaki panował na kraśnickiej wsi. Jeśli nie była ona w atmosferze walki o sprawne przeprowadzenie kampanii żniwno-omlotowej, to tylko dlatego, że organizacja partyjna i rady narodowe nie postawiły przed nią tych zadań, nie wyjaśniły politycznego sensu i znaczenia wielkiej bitwy o zbior. Do chłopów kraśnickiego nie dotarła uchwała Prezydium Rządu w sprawie przygotowania i przeprowadzenia kampanii żniwno-omlotowej. Dotychczasowe przygotowania zamykały się w obrębie biur prezydium rad narodowych i gminnych spółdzielni, warsztatów POM i GOM, prowadzone były bez udziału chłopów pracujących.

Ten niewłaściwy sposób przygotowań jest następstwem przyjęcia błędnych założeń przy opracowywaniu planu przygotowań do kampanii żniwno-omlotowej. Towarzysze z Komitetu Powiatowego i Powiatowej Rady Narodowej podzieliли całą pracę na dwa etapy. W pierwszym zajmowano się głównie sprawami przygotowania maszyn i sprzętu na dzień gotowości; na drugi etap (rozpoczynający się po 25 ub. m.) zaplanowano pracę polityczną i instruktażowo-organizacyjną. A czy można należycie przygotować maszyny i sprzęt bez pracy politycznej z ludźmi, którzy wykonują remonty?

Czy można mieć pewność, że sprzęt i maszyny znajdujące się w rękach prywatnych posiadaczy, a stanowiące w powiecie kraśnickim poważną siłę (14 silników spalinowych, 549 silników elektrycznych, 321 żniwiarek, 390 młocarni

szerokomłotnych, ponad 3000 innych młocarni itd.), zostaną na czas remontowane, gdy nie będzie czuć nad tym cała gromada? Oczywiście nie można. I dlatego skoncentrowanie prac przygotowawczych w okresie do 25 ub. m. prawie wyłącznie na zagadnieniu remontu maszyn było poważnym błędem, który opóźnił czynne włączenie się chłopstwa pracującego do akcji przygotowań i ujemnie wpłynął na przebieg prac remontowych. Dzień gotowości zastał powiat kraśnicki pod każdym względem nieprzygotowany do rozpoczęcia żniw.

MASZYNY NIE MOGĄ PRZEŚLONIC CALOKSZTAŁTU ZADAŃ

Przygotowanie maszyn i sprzętu do kampanii żniwno-omlotowej to bardzo ważna sprawa, która powinna się znajdować w centrum zainteresowania Komitetu Powiatowego i rad narodowych. Ale maszyny wtedy spełnią swą rolę, gdy znajdują się w rękach ludzi, którzy potrafią się nimi posługiwać i zdają sobie sprawę z wagi zadań, jakie przy pomocy maszyn mają wykonać. A zatem dla sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omlotowej nie wystarczy tylko przygotowanie maszyn i sprzętu.

Trzeba po pierwsze opracować plany prac żniwnych, omlotowych, pomocy sąsiedzkiej, wykorzystania maszyn i sprzętu, kontroli itp. oraz przyswoić aparatowi rad narodowych umiejętność organizowania tych prac.

Należy po drugie zapewnić maksymalnie sprawną obsługę maszyn przez przeszkolenie w tym zakresie kadry POM, PGR oraz brygad polowych w spółdzielniach produkcyjnych.

Przed wszystkim zaś trzeba przeopieć masę chłopstwa pracującego z gromad indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych, cały aparat rad narodowych i ośrodków maszynowych woła walki o zwycięskie przeprowadzenie wielkiej bitwy o chleb, zaszczerpieć im upór i ofiarnosć w łamaniu trudności.

W tym celu wszystkie zadania organizacyjne techniczne, szkoleniowe muszą być prowadzone w ścisłym powiązaniu z szeroką pracą polityczną, z wyjaśnieniem masom znaczenia sprawnego dokonania zbiorów dla podniesienia poziomu stopy życiowej mas pracujących młast i wsi.

Komitet Powiatowy w Kraśniku nie potrafił objąć swym kierownictwem politycznym całokształtu zadań związanych z przygotowaniem kampanii żniwno - omlotowej. Na dwu ostatnio odbytych posiedzeniach egzekutywy KP (17 i 24 ub. m.) omówiono wprawdzie sprawę przygotowań, ale dyskusja nie dała pozytywnych wyników, ponieważ wszystkie zagadnienia zagłuszyła sprawa przygotowania maszyn w POM.

Maszyny przestronly towarzyszym

z Komitetu Powiatowego w Kraśniku sprawę przygotowań organizacyjnych, sprawę mobilizacji mas pracujących i wiele innych zagadnień.

WIĘCEJ TROSKI O WIEŚ INDYWIDUALNĄ

Przy pomocy wytycznych Komitetu Wojewódzkiego (które trochę za późno dotarły do Kraśnika) Komitet Powiatowy przeszedł ostatnio od pracy jednokierunkowej do bardziej wielostronnego kierowania przygotowaniem do kampanii żniwno-omlotowej. Ale szereg zagadnień leży jeszcze u orem. Wśród nich najważniejszą jest zagadnienie mobilizacji chłopów gospodarujących indywidualnie.

Zastrzeżenia musi budzić stanowisko egzekutywy KP, która dotychczas nie zwróciła uwagi na to, że rady narodowe nie są zorientowane zarówno co do ilości jak i stanu technicznego maszyn, znajdujących się w rękach prywatnych posiadaczy, że kancelaryjnie i bez wiary w ich skuteczność opracowuje się plany pomocy sąsiedzkiej, że POM-y nie widzą swych zadań na gromadach indywidualnych. Egzekutywa nie dostrzegła, że zapewnienie, jakie jej złożył kier. wydziału rolnictwa PPRN tow. Szewczuk o gotowości maszyn i sprzętu w gospodarstwach indywidualnych musiało się opierać chyba na danych z ubiegłego roku, bo w roku bieżącym (i to w dniu, w którym tow. Szewczyk składał egzekutywie sprawozdanie) np. w gminie Zakrzówek maszyny nie były gotowe do eksploatacji a w innych gminach nie było lepiej. Członkowie partii z gminy Zakrzówek uczciwie stwierdzają, że pomoc sąsiedzka (od chwili jej wprowadzenia do kampanii wiosenno-siewnej włącznie) pozostawała na papierze,

bo malarolni chłopci nie doceniają jej znaczenia, a bogacze wiejscy wyraźnie ją sabotują.

Tych spraw nie wolno pomijać młeczeniem, trzeba, aby Komitet Powiatowy i wszyscy członkowie partii zwrócili oczy na wieś indywidualną, aby stworzyli warunki dla wprowadzenia pomocy sąsiedzkiej, śledzili remonty maszyn, troszczyli się o właściwe pracowanie planów pracy: żniwno omlotowych i walczyli o ich pełną realizację.

Dzisiaj, gdy żniwa są już prawie „za pasem” — wieś kraśnicka więcej interesuje się przygotowaniem. Głównym tematem rozmów staje się sprawa żniw. Komitet Powiatowy i rady narodowe przystąpiły już do pracy politycznej wśród chłopstwa pracującego. Niewątpliwie sytuacja jest już nieco lepsza.

Jednak jak wynika z pobieżnie omawianych w niniejszym artykule błędów Komitetu Powiatowego w kierowaniu dotychczasowymi przygotowaniem — zabezpieczenie sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omlotowej wymaga jeszcze wiele intensywnej pracy, odrobienia zaległości.

I dlatego Egzekutywa Komitetu Powiatowego powinna jeszcze raz przeanalizować przebieg przygotowań, wyciągnąć wnioski z popełnionych błędów i przejść do wszechstronnego kierowania kampanią żniwno-omlotową.

Trzeba, aby każdy członek partii, każdy chłop pracujący, każdy pracownik aparatu państwowego wdział, że od jego wysiłku, od jego ofiarności zależne jest prawidłowe rozwiązanie wielkiego zagadnienia gospodarczo-politycznego, jakim jest kampania żniwno-omlotowa.

W. S.



„Dni Morza” ściągnęły na Wybrzeże ucieczki z całego kraju. Pluton żeński z 173 Brygady „Służba Polsee” w nagrodę za dobrą pracę w PGR Gajewo przyjechał do Sopot. Junaczki przybyły do brygady z woj. poznańskiego i wyrabiają od 175 do 180% normy. Na zdjęciu: junaczki podziwiają piękno Bałtyku.



W ramach łączności miasta ze wsią uczennice Szkoły Pielęgniarskiej w Chełmie nawiązały kontakt ze spółdzielcami z Kasianu. Na zdjęciu: uczennice na samochodzie w drodze do spółdzielni.

Uchwała Rządu w sprawie kampanii żniwno - omlotowej opublikowana w prasie powinna stanowić wytyczną działania

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie przygotowania i przeprowadzenia kampanii żniwno - omlotowej określa nie tylko zadania spółdzielczości, GS, aparatu służby rolnej, ale jednocześnie podkreśla mocno, że za całokształt przygotowań do żniw i omlotów odpowiadają prezydium rad narodowych.

Uchwała ta nie tylko określa zadania, ale jednocześnie wskazuje metody pracy nad ich realizacją. Zatem dokładna znajomość uchwały przez przewodniczących i członków prezydium rad narodowych jest jednym z pierwszych warunków jej skutecznej realizacji w terenie.

A tymczasem ten warunek nie został spełniony. Weźmy dla przykładu Prezydium GRN w Skierbieszowie (pow. Zamość). Członkowie tego prezydium próbują kierować przygotowaniem do kampanii żniwno-omlotowej. W pracy tej popełniają liczne błędy, które wynikają właśnie z niezajomości uchwały Prezydium Rządu. 24.VI podczas roboczej odprawy sołtysów sekretarz i wiceprzewodniczący Prezydium GRN instruuje sołtysów ani słowem nie wspomnieli o trójkach gromadzkich, o ich współpracy z aktywnym społecznym, jak! powinien pomagać im w przygotowaniach do akcji żniwno - omlotowej.

Czyżby zapomnieli? — Nie, po prostu nie wiedzieli. Uchwały Prezydium Rządu, która była opublikowana w prasie nie przestudowali. Z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przyszło pismo do Gminnej Rady Narodowej w Skierbieszowie. W piśmie tym Prezydium PRN Zamość żąda terminowego przesłania aktualnych wykazów posiadanych maszyn żniwnych i omlotowych oraz aktualnych planów pomocy sąsiedzkiej. Członkowie Prezydium GRN w Skierbieszowie wyciągnęli z tego pisma wygodny dla siebie wniosek, że obowiązki Prezydium GRN w tego-rocznej kampanii żniwno-omlotowej skończą się na odświeżnym posiedzeniu Rady i wysłaniu żądanych wykazów do powiatu.

Tymczasem sytuacja w gminie wymaga organizacyjnej i politycznej pracy ze strony gminnej rady, komisji i trójek gromadzkich.

Sołtys gromady Skierbieszów twierdzi wprost: „Po co robić plany pomocy sąsiedzkiej, kiedy ludzie nie odważą się według tych planów z pomocą sąsiedzkiej korzystać”. Dla niego ten stan rzeczy jest nadzwyczaj wygodny. Nikt po pomoc sąsiedzką się nie zgłasza, to w jego interpretacji znaczy, że nikt jej nie potrzebuje. Może więc w sprawozdaniu złożonym w Prezydium GRN powiedzieć, że u niego z pomocą sąsiedzką wszystko w porządku”.

Na terenie gminy gospodarzą już trzy spółdzielnie produkcyjne. Niektóre z nich gospodarzą dobrze i świecą przykładem (jak np. spółdzielnia w Cieszynie), inne borykają się z poważnymi trudnościami (np. spółdzielnia w Ilowcu). Czy Gminna Rada Narodowa opracowuje plan akcji żniwno - omlotowej nie powinna zapoznać się z trudnościami, jakie mają spółdzielnie i w porozumieniu z dyrekcją POM opracować plan pomocy dla spółdzielców w Ilowcu?

Prezydium GRN zapomnielo zupełnie o organizacji żłobków i dziecińców w gromadach na okres żniw i omlotów. Prezydium zapomnielo również, że jednym z zadań POM jest zawieranie umów na pracę z grupami gospodarzy, że maszyny POM znajdujące się na terenie ich gminy powinny planowo uzupełnić odczuwane w Podwysokiem, Majdanie, Hajownikach brak żniwiarek i innych maszyn rolniczych.

Czy niezajomość uchwały Prezydium Rządu, opublikowanej przed dwoma tygodniami w prasie, przez członków Prezydium GRN w Skierbieszowie jest rzeczą przypadkową? Nie! Wynika ona z nieumiejętności korzystania z prasy w ogóle. Towarzysze ze Skierbieszowa godzą się z tym, że gazeta krytykuje ich błędy, że informuje ich o tym, co się dzieje w świecie, lecz tego, że uchwała zamieszczona w gazecie jest wytyczną dla codziennej pracy, jeszcze nie rozumieją.

Towarzysze z Prezydium GRN w Skierbieszowie przyzwyczaili się studiować i realizować uchwały Rządu, które przychodzą do nich w Monitorze lub z odpowiednim okólnikiem

Prezydium WRN lub PRN, lub w ostatecznym wypadku czekać na odprawę w powiecie.

Uchwała Prezydium Rządu ukazała się w porę. Wymagała natychmiastowej reakcji ze strony prezydium rad. Monitor z tekstem uchwały dedzie do Skierbieszowa w parę dni po dniu gotowości do akcji żniwnej. W tym czasie będzie za późno, by rozpocząć przygotowania do kierowania kampanią żniwno-omlotową. Niewłaściwy stosunek do publikowanych w prasie uchwał Rządu spowodował, że dzień 25 czerwca w Skierbieszowie był nie dniem gotowości, lecz dniem, w którym Prezydium GRN rozpoczęło dopiero przygotowania do akcji żniwno-omlotowej.

J. Karwacki

Odpowiadamy korespondentom i czytelnikom

Zarząd kola ZMP przy Szkole Ogólnokształcącej st. lic. w Kocku — W odpowiedzi na naszą notatkę krytyczną pod Waszym adresem, przysłaliście nam wyjaśnienie, w którym zapewniliście nas, że błędy w dziedzinie współpracy Waszej z Radą Pedagogiczną i w zakresie pracy nad młodzieżą Waszej Szkoły będą usunięte. Prosimy napisać, jak ta praca przedstawia się obecnie, czy macie już osiągnięcia szczególnie w zakresie poprawy wyników nauki młodzieży.

Ob. Jan Zieliński — pracownik KFWM w Kraśniku. — Otrzymałszy Wasz list, w którym wyrażacie swoją wdzięczność dla Władzy Ludowej i swojemu kierownictwu KFWM w Kraśniku za to, że możecie ratować swoje zdrowie, lecząc się w sanatorium.

Jest powszechnym zjawiskiem w Polsce Ludowej, że ci co potrzebują pomocy doznają jej od naszych Władz. Dobrze jest jednak, że zdaciecie sobie sprawę z tych wielkich zdobyczy socjalnych i że wyrażacie z tego powodu swoją wdzięczność.

Pozdrawiamy Was i życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

Pracujemy na nowych normach

Idę na drugą zmianę. Od dziś pracujemy na nowych normach. Zastanawiam się jak należy zorganizować swą pracę, by jak najbardziej przekroczyć nową normę i pracować jak najwydajniej.

Do tej pory wykonywałem ponad 250%. ciekaw jestem ile będę wyrobił teraz.

W warsztacie zastaję już kolegów. Brygada nasza w komplecie. Brygadziśta Fux zwrócił się do nas przed rozpoczęciem pracy.

— Rozpoczynamy pracę po nowemu jako jedni z pierwszych w naszej fabryce. Od razu musimy pojechać z głową do roboty. Trzeba tak zorganizować pracę, tak ją usprawnić, by pokonać nowe normy.

Pierwsza zmiana ciągnęła jak zło. Niektórzy wyrobili i do 200%. Nie będziemy i my od nich gorsi — powiedział.

Punktualnie o drugiej rozeszliśmy się do stanowisk pracy. Z miejsc ruszyły maszyny. Warczą głośniejsz niż zwykle, szybciej obracają się wrzeczona tokarek. Obok mnie pochylają się uważniejsze niż zwykle twarze kolegów. Od czasu do czasu posyłamy sobie radosne spojrzenia.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że wykonując lepiej plan i czyniąc swą pracę bardziej wydajną przyczyniamy się do wzrostu i umocnienia naszej Ojczyzny. Jesteśmy świadomymi robotnikami FSC, dlatego wystąpiliśmy sami o jak najszybsze wprowadzenie nowych norm. Dlatego dzień 20 czerwca był dla nas radosny. Cieszymy się, że od dziś niejedyn łaźik i bumelant został pozbawiony możliwości zarabiania kosztem innych, że nie ma już starych norm, które dawały możliwość obijania się.

Stary system norm dawał możliwość osiągnięcia 200% przy 4-godzinnej nawet pracy. Pierwszy dzień pracy na nowych normach minął. Przed odejściem zebrałiśmy się by podsumować wyniki dnia.

Przeciętne wyrobienie naszej brygady wyniosło 160—170%. Kol. Józef Paprocki wyrobił 190%, Adam Waćko 180%, Antoni Miziolek 170%. Nie było nikogo spośród nas, kto by normy nie wykonał.

Nasza młodzieżowa brygada czynnem wykazała, że normy są realne.

M. Młazkurta
Irezer z brygady Fuxa
FSC Im. Bolesława Bieruza

Młodzież Lubelszczyzny godnie uczi IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Już tylko miesiąc dzieli młodzież całego świata od IV Festiwalu w Bukareszcie. W okresie przygotowań do Festiwalu wśród młodzieżowych załóg zakładów przemysłowych Lubelszczyzny wzmagają się tempo pracy, rośnie entuzjazm.

Wyrazem tego są podejmowane na cześć Festiwalu zobowiązania produkcyjne brigad młodzieżowych i poszczególnych ZMP-owców.

W Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych ZMP-owska brigada Mieczysława Brody z działu krótkich serii obróbki miękkiej, podejmując zobowiązania, wezwała wszystkie młodzieżowe brigady do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brigady pionierskiej. Apel ten podjęło wiele brigad a wśród nich przodująca brigada Fendrychowskiego. ZMP-owiec Wiesław Wojtaszek z działu produkcji zobowiązał się wykonywać codziennie do końca br. 8 koszyków do łożysk ponad plan.

O zapale ZMP-owców z Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, o ich wkładzie w budownictwo silnej gospodarczo Polski, dowie się młodzież całego świata. Opowie jej o tym delegat z KFWM, Edmund Mysak.

Zbliżający się Festiwal przywitała młodzież FSC im. B. Bieruta w Lublinie podjęciem 90 zobowiązań produkcyjnych, w których realizacji bierze udział 293 ZMP-owców. Szczególnie żywo i entuzjastycznie przygotowują się do Festiwalu młodzi robotnicy z Hali Głównego Montażu. Wśród nich bowiem jest koleżanka Wanda Mulak, która pojedzie do Bukaresztu, aby zawiązać młodzieży krajów uciskanych słowa otuchy, aby opowiedzieć o tym jak chłopcy i dziewczęta z FSC przyczyniają się do umocnienia obozu pokoju, aby przynieść w zamian i upowszechnić doświadczenia przodującej młodzieży z innych krajów obozu pokoju.

Zobowiązanie ZMP-owców z Hali Głównego Montażu brzmi: pracując na nowych normach wykonamy plan

lipcowy na dwa dni przed terminem.

W Halli Obróbki Drewna — Rzepecki, Wawryszuk i Sobkiewicz oprócz zobowiązań zwiększenia o 25 procent wydajności pracy na nowych normach postanowili na cześć Festiwalu przepracować dodatkowo 50 roboczogodzin i zrobić boisko sportowe.

Zatrudnione przy budowie Cementowni Rejowiec II brigady młodzieżowe również witają czynnem IV Festiwal. Brigada Józefa Maksima skróci termin wykopu 550 m. sześć ziemi o 2526 roboczogodzin, a członkowie brigady Władysława Rozińskiego zaoszczędzą przy robotach ziemnobetonarskich 44 dni robocze.

W okresie poprzedzającym Festiwal koła ZMP-owskie w zakładach pracy ożywiły pracę polityczno-wychowawczą. Coraz częściej spotkać można w czasie przerw śniadaniowych grupki młodzieży, wspólnie dyskutujące nad artykułami prasowymi na temat sytuacji międzynarodowej, na temat zbliżającego się Festiwalu. Nierzadko do grup tych przyłączają się starsi. Stawiają młodym pytania, dorzucają mądre uwagi. W FSC im. Bolesława Bieruta codzienne „prasówki” weszły już w zwyczaj i skupiają coraz większą liczbę robotników.

Wielki wpływ na młodzież robotniczą mają również częste wieczornice, na których obok śpiewu, recytacji, zabawy znajduje się zawsze miejsce na krytykę bumelantów, popularyzowanie osiągnięć przodowników. Wieczorki takie coraz bardziej zbliżają do ZMP młodzież niezorganizowaną.

Z dorobku produkcyjnego, z pracy naszej młodzieży możemy być dumni. Delegaci młodzieżowi będą mieli czym się pochwalić na IV Światowym Festiwalu w Bukareszcie.

Kom.



Wanda Mulak, przodownica pracy z działu Głównego Montażu, w FSC im. Bolesława Bieruta wybrana delegatka na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Na przykładzie Lubelskich Fabryk Wag

Komitet Zakładowy PZPR zlekceważył sprawę nowych norm

ROBOTNICZY Z ZAKŁADU NR 3 PRACUJĄ JUŻ NA NOWYCH NORMACH

Z inicjatywy robotników, niektóre działy i brigady LFW zaczęły już w dniu 20 bm. przechodzić na nowe normy. Z tą ceną inicjatywą wystąpił młody brigadzysta z zakładu nr 3 ob. Mieczysław Kotarski. Na jego apel odpowiedzieli w tym samym dniu robotnicy ze szlancowni, działu beleczek i działu produkcji belek (dźwigni głównych).

W pierwszym dniu pracy „po nowemu” każdy z członków brigady wykonał w ciągu 6 godzin pracy (sobota) po 50 beleczek, a więc 198 procent nowej normy.

W wysokim procencie przekroczone również nowe normy w dziale belek. Brigady pracujące pod kierownictwem: Grabowskiego, Chruściechowskiego, Kozłowskiego i Górniaka wykonały swoje zadania w 160 procentach. Robotnicy uważają jednak, że zrobili za mało.

— 160% normy to za mało dla ambitnych dobrych fachowców. Sobota dzień krótki — mówią, ale nie myślą, że to tak będzie zawsze. Potrafimy uporać się z nowymi normami. W najbliższym czasie postaramy się, aby nasze normy były większe od wykonywanych w pierwszych dniach.

W szlancowni pracuje kilka kobiet: Janina Gruda, Bronisława Daruń i Janina Bogdańska. Ta ostatnia tnie poprzeczki szczególnie uważnie. Sprawdza ile można wyrobić na nowych normach. Bogdańska denerwuje się. Złamał się doreń, narzędziownia nie dostarczyła zapasowego, co to za robota.

Ma rację. Dział techniczny, narzędziownia i zaopatrzenie powinny o tych sprawach pomyśleć wcześniej, przejść się bardziej swoimi obowiązkami i przygotować tak warsztaty do pracy na nowych normach, aby nie było kłopotu podczas produkcji, aby nie było awarii i przestojów co w LFW nie należy niestety do rzadkości.

Kiedy już w maju komentowano w fabryce szeroko sprawę rewizji norm organizacja partyjna nie zabrała się jeszcze do pracy politycznej. W dniach od 26 maja do połowy czerwca sprawą norm interesowała się tylko administracja fabryki. Komitet Zakładowy uważał, że ma jeszcze czas. Dopiero w dniu 29 maja zwołał jedyne w tym okresie zebranie aktywistów partyjnych i związkowych, bezpartyjnych, przodowników pracy, racjonalizatorów i młodzieżowców. Nie prowadził przez cały czerwiec codziennej, systema-

tycznej pracy z grupami partyjnymi. Skutek jest taki, że jeszcze do dziś są w LFW organizatorzy partyjni, którzy nie potrafią wytłumaczyć członkom swojej grupy nowych zagadnień. Nic dziwnego, że w zakładach nr 1, 2 i 4 dotychczas nikt nie zgłosił przystąpienia do pracy na nowych normach. Brak jeszcze ofiarności w pracy u wielu członków partii. Niektórym z nich sprawa wzrostu produkcji wydaje się być obojętna.

I wreszcie sprawa, której jakoś nie dostrzeżono w Lubelskiej Fabryce Wag. Komitet Zakładowy Partii i organizacje związkowe i społeczne w tym zakładzie nie dostrzegają roboty wroga, który występował zwłaszcza w zakładach nr 1 i nr 2, szerząc plotki zachęcając do obniżenia wydajności pracy. Członkowie partii z tych zakładów nie przejawiają jednak żadnej działalności.

Komitet Zakładowy Partii z Lubelskiej Fabryki Wag nie widzi, że tylko osobisty przykład członków partii, umiejętność politycznego wnioskowania w każdą dziedzinę produkcji i zaostrożenie czujności pomoże mu w politycznym kierowaniu walką o plan, o wzrost wydajności pracy.

Dan.

Nie może być zaległości w obowiązkowych dostawach

Na terenie naszego województwa gminne rady narodowe i gminne delegatury Ministerstwa Skupu pro wadzą energiczną akcję, zmierzającą do całkowitego osiągnięcia zaległości za rok ubiegły. Z analizy zalegających wynika wyraźnie, że gospodarstwa I, II i III grupy statystycznej (od 0,5 — 9,99 ha) — zalegają już bardzo niewiele (tzw. końcówki). Natomiast grupy wyższe zalegają jeszcze sporo.

Wśród tych gospodarstw przeważają takie, które świadomie ociągają się z odstawami mimo, że mają możliwości wykonania swych planów.

Do gmin, w których obowiązkowe dostawy nie zostały w pełni zrealizowane należą między innymi Samokleski. Gmina ta, chociaż nie należy do najgorszych w pow. lubartowski, odstawiła ziemniaki w 96 proc., zboże w 93 proc., żywiec w 95 proc., ale mleko już tylko w 50 proc. Gromada Starościna, kol. Starościna i Zofian zalegają stosunkowo najwięcej. Oczywiście odbija się to mocno na wykonaniu planów całej gminy. W gromadach tych zalegają nawet aktywiści i sołtysi (np. Władysław Kulkowski), co oczywiście ujemnie wpływa na innych gospodarzy.

Jak wiele zależy od właściwej postawy i pracy sołtysa świadczą przykład gromad Bratniak i Rudka Gołębska, które dzięki dobrej pracy sołtysów Pszczoły i Kowalczyka wywiązały się ze swych zobowiązań w 100 proc.

W wyniku tego, że aktywiści i członkowie przydiów GRN w Samokleskach za mało pracują nad uświadomieniem poszczególnych chłopów i sami często nie dają dobrego przykładu, zaległości niektórych gromad są jeszcze dość poważne. Np. Józef Zak (grom. Zofian) nie oddał za ubiegły rok ani kilograma ziemniaków, zboża i żywca, ani litra mleka. Leonard Marcin'ak s. Józefa (gr. Starościna) posiadający około 6 ha zalega 9 75 q ziemniaków i 720 litrów mleka a M'chał Wojtowicz z Samoklesk (9,52 ha przelicz.), 5,54 q zboża i 712 litrów mleka.

Podobna sytuacja jest też w gminie Sitnik (pow. Biała Podlaska). Najbardziej zasluzoną wsią są Worgule. Paulina Sak (około 18 ha) Piotr Stasiuk (s. Piotra 9,49 ha), Bazyl Purchamowicz (10 35), Jan Jaszczuk (8,35) oraz Feliks Bielecki (7,69), dotąd jeszcze nie oddali nic. Żle wywiązuje się również wieś Jaż winy, w której najwięcej zalegają



W dniu 25 czerwca komisja służby rolnej kontrolowała stan przygotowania maszyn w PGR-ach, POM-ach, GOM-ach itd. Na zdjęciu: komisja w składzie: dyrektor POM w Pultusku — Henryk Przyborowski, przewodniczący GRN w Winnicy (pow. Pultusk) — Józef Strzelczak, prezes Gminnej Spółdzielni ZSCH — Kazimierz Kaźmierczak dokonuje przeglądu zniwiarów w GOM Winnica. Zniwiarówi remontował mechanik GOM — Mieczysław Bobowski. (CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Aleksander Smolarkiewicz

Dyrektor WSK

Jak nasza organizacja partyjna pracuje z dozorem technicznym

Trudności jakie mamy w naszym zakładzie w dużej mierze wiążą się z pracą dozoru technicznego, a ich źródła często szukać należy w formach pracy naszego Komitetu Zakładowego i organizacji partyjnej — z inteligencją techniczną.

Kadra inżynieryjno-techniczna naszego zakładu składa się zarówno ze starszych, doświadczonych specjalistów jak (i to w przytaczającej większości) z młodych techników i inżynierów — absolwentów szkół średnich i wyższych uczelni.

Nasza kadra doświadczonych specjalistów ze względu na swą wiedzę, praktykę, umiejętności posiada znaczny wpływ na produkcję, na jej wyniki. Ci ludzie większą część swego życia spędzili w warunkach kapitalistycznych, najczęściej z dala od rewolucyjnego ruchu robotniczego i trzeba powiedzieć, że ich sposób myślenia jest często różny od naszego sposobu pojmowania zagadnień. Nie znaczy to jednak, abyśmy się z tym pogodzili, lub wierzyli, że tak musi być i nic się nie da zmienić.

W pracy z kadra specjalistów staraliśmy się poprzez oderwanie jej od biurka, bezpośrednie powiązanie z robotnikami, przez okazywanie zaufania i stałą kontrolę zbliżyć ją do załogi, związać z nami. Te formy pracy dały już pozytywne wyniki. Mamy wielu specjalistów, jak inż. Dworak, inż. Eujalski i inni, którzy stopniowo zmieniają swój pogląd na życie, coraz mocniej stają na naszych pozy-

tywach, aktywnie pracują nad realizacją zadań produkcyjnych.

O ile chodzi o pracę z młodą kadra inteligencji technicznej, to tu popełniliśmy szereg błędów, jak np. obarczanie jej pełną odpowiedzialnością za wykonywane zadania przy jednoczesnym zaniedbanu opieki nad nią i pracy nad podniesieniem jej kwalifikacji.

Komitet Zakładowy potrafił jednak wykryć te błędy i postawić przed całą organizacją partyjną, radą zakładową i organizacją ZMP zadanie wzmocnienia pracy z inteligencją techniczną.

Zastosowaliśmy różne formy pracy. Odbywają się posiedzenia egzekutywu organizacji oddziałowych z udziałem dozoru technicznego, na których wspólnie omawiamy jego zadania i egzekutywa ustala wytyczne do dalszej pracy.

Odbły się posiedzenia Komitetu Zakładowego z udziałem poszczególnych grup inżynierów i techników według specjalności (np. konstruktorów, technologów, narzędziowców, planistów itp.), z którymi dyskutowano nad aktualnymi zagadnieniami zakładu w świetle wskazań Towarzystwa Bieruta zawartych w przemówieniu do aktywu węglowego.

Nasi młodzi inżynierowie i technicy nie mieli dotąd często pełnej możliwości bezpośredniego zetknięcia się w szkole z produkcją, z tymi zagadnieniami, których nie można nauczyć się z książki, lecz trzeba je poznać w praktyce. Stąd niejednokrotnie w swej pracy wykazywali obawę przed wydaniem decyzji, co obniżało wartość ich pracy i autorytet wśród załogi.

Postanowiliśmy więc zapoznać ich z produkcją. Każdy z nowopryjętych inżynierów i techników przechodzi trzymiesięczne przeszkolenie bezpośrednio na trzech stanowiskach, których pracą będzie później kierował. Inżynierowie i technicy nie boją się później śmiało decyzji — poznali pracę w produkcji, wiedzą jak wykonuje swe czynności tokarz czy spawacz i sami umieją je wykonywać.

Doprowadziliśmy do zmiany kierunku pracy w zakładowym kole SIMP, które obecnie postawiło sobie za zadanie szkolenie zawodowe i ideologiczne kadry inżynieryjno-technicznej, z uwzględnieniem jej zawodowych zainteresowań.

Te formy pracy pozwoliły nam na znaczne podniesienie aktywności naszej inteligencji technicznej.

Niemniej mamy jeszcze szereg zadań do wykonania w zakresie pracy z inteligencją techniczną.

Musimy przede wszystkim więcej interesować się warunkami bytowymi naszej kadry technicznej, stworzyć jej możliwości korzystania z takich rozrywek kulturalnych, które będą ją wychowywały, kształtowały jej światopogląd.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że tylko troskliwa opieka i stała codzienna praca z personelem inżynieryjno-technicznym pozwoli nam na pełne włączenie go w nurt walki o produkcję, o plan.

M. W.

List z Warszawy

Staromiejskie zwycięstwo

Z niewypowiedzianym wzruszeniem, z głęboką radością śledzą warszawiacy, a także licznie przybywające obecnie do stolicy wycieczki, postępy prac na Starówce. Już w dniu 17 lipca, na pięć dni przed wyznaczonym terminem, gotów będzie całkowicie staromiejski Rynek.

Po murarzach i tynkaczach wzięli obecnie stare kamieniczki „w swoje ręce” artyści... Na blade różowych, szarych, kremowych tynkach, pokrywających wskrzeszone domy, wyczarowują barokowe amorki, girlandy, rogi obfitości, z których sypią się malowane kwiaty.

Na kamienicy Fukiera lśnią kunsztowne, złote, winogronowe liście. Tylko bardzo nieliczne fragmenty autentycznej, siedemnastowiecznej dekoracji staromiejskich kamienic ocalały.

Wreszcie w roku 1949 pracownia architektoniczna, złożona z 18 osób, przystąpiła do opracowania dokumentacji. Cenne materiały, które posiadał Zakład Architektury Polskiej, zostały szczegółowo skonfrontowane z terenem.

Z życia ZSRR

Dzisiaj na Wołgo-Donie

Wkrótce — dnia 27 lipca — upływa rok od chwili uroczystego otwarcia Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina.

Przed rokiem wszystko wydawało się tu niezwykle, wszystko wyglądało jak w bajce. W suchym rozpalonym stepie z zaskakującą szybkością wyrosły ogromne zbiorniki wodne — morza stepowe. Nad stepową równiną rozległ się krzyk mew i gwizd syreny statków.

Dzisiaj, po upływie roku, Wołgo-Don stał się nieodłączną częścią życia kraju radzieckiego. Dzisiaj wydaje się, że z dawien dawna bieleją w stepie murowane wieże śluz, że z dawien dawna lśnią nocą kolorowe światła wielkich latarni, odbijające się w wodzie. Dzisiaj nikogo już nie dziwi warkot śrub okrętowych ani huk łańcuchów kotwicznych w nowych portach i przystaniach.

POTRZĘNA ARTERIA WODNA

Drugi sezon żeglugowy na Kanale Wołga — Don rozpoczął się 15 kwietnia. W tym roku przepłynęły już po kanale setki statków, wiozące najrozmaitszych ładunków; przewieziono też tysiące pasażerów. Statki pasażerskie kursują regularnie na linii Moskwa — Rostów, Stalingrad — Rostów i wzdłuż wybrzeży Morza Cymłańskiego.

W tym roku nową arterią wodną przewiezie się trzy razy więcej ładunków aniżeli w roku ubiegłym.

Na początku obecnego sezonu żeglugowego flotyllę wołżańsko-dońską uzupełniły nowe holowniki, nowe statki towarowe oraz komfortowe statki pasażerskie.

Przejażdżki na południe kraju Wołga oraz Kanalem Wołżańsko-Dońskim — stały się niezmiernie popularne w ZSRR. Wielu mieszkańców Moskwy spędzi w tym roku urlop na statkach, kursujących na linii Moskwa — Rostów. Tą drogą udają się też mieszkańcy Moskwy, Leningradu, miast nadwołżańskich i uralskich do uzdrowisk kaukaskich i krymskich.

Wołgo — Don stał się ulubionym miejscem wypoczynku stalingradczyków. Jedni odbywają wycieczki kutrem, inni wypożyczają na małym łodziu do Kanalu Wołga-Don, tam, gdzie wznosi się pomnik Józefa Stalina. U podnóża pomnika zasadzono drzewa, urządzono wodotryski. Kwitną tu tysiące białych i różowych róż. Wieczorami gra orkiestra.

MORZE SAMO ŻŁOBI BRZEGI

Wiosną tego roku Morze Cymłańskie wchłonęło wiele wód wiośnianych, rozlało się jeszcze szerzej i pogłębiło „osiągnęło wielkość projektową” — jak stwierdzają fachowo pracownicy Wołgo-Donu.

Uczni pilnie śledzą „zachowanie się” tego gigantycznego zbiornika wodnego. Obserwacje ich są bardzo ciekawe. Na oczach człowieka morze samo żłobi sobie brzegi. Podmywa urwiste brzegi, zamienia je w płaskie, piaszczyste plaże.

W niedalekiej przyszłości w Cymłańskim Zbiorniku Wodnym zaroi się od ryb. Jak wykazały badania, w zbiorniku tym wytworzyły się doskonałe warunki dla racjonalnej gospodarki rybnej. Młode rybki, których miliony wpuszczono w roku ubiegłym do zbiorników wodnych Wołgo-Donu, rosły niezwykle szybko. W tym roku przeprowadził się tu akcja matyzacji ryb roślinożernych z rzeki Amur i zbiorników wodnych Chin.

NAD BRZEGAMI WOŁGO-DONU ROZKWIITA ŻYCIE

Na trasie Wołgo-Donu, nad brzegami jego zbiorników — Warwarskiego, Berostawskiego, Kaspewskiego i Cymłańskiego widać życie. Na zielonych łąkach nadbrzeżnych pasą się stada bydła. Szeroko rozpostarły się żyzne pola, na których fałuje dojrzwiałe zboże. Zielenią się plantacje warzyw i roślin technicznych.

Pracownicy, stanowiący obsługę Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego, mieszkają w nowoczesnych osiedlach, wybudowanych na trasie kanału. Białe, niebieskie i różowe, kryte czerwoną dachówką domki wyrosły wzdłuż szerokich prostych ulic, obramowanych szeregami topoli, klonów, akacji. W każdym osiedlu otwarto sklepy, szkoły, stółkę, instytucje lecznicze, klub, bibliotekę. W każdym z nich założono park.

Z każdym rokiem na Kanale Wołgo-Don będzie panowało coraz większe ożywienie. Do końca pięcioletniej przewoźnictwa wzrosnąć ma sześciokrotnie w porównaniu z r. 1952.

Ale już dzisiaj statki pływają w wielu rzekach europejskiej części ZSRR spotykają się na błękitnej drodze Kanalu Wołga-Don — drodze, która powstała w niezwykle szybkim tempie dzięki inicjatywie, zapałowi i energii ludzi radzieckich.

W. Czumakow

Zdaje się jednak, że nasi plastycy cel swój osiągnęli... Chociaż z większości kamienic nie opadły jeszcze rusztowania — urzekają nas one już dziś przedziwnym urokiem. Z wdzięcznością myślimy o partii, która była inicjatorem odgruzowania i odbudowy Starówki, o budowniczych Starego Miasta. Bo też wiele poświęcenia, wiele miłości, wiele serdecznego trudu włożyli wszyscy robotnicy, rzemieślnicy, artyści, inżynierowie, by wnieść je z gruzów. Odnieśli przy pomocy władzy ludowej pełne zwycięstwo nad barbarzyństwem wroga, który zrównał z ziemią zabytkowe Stare Miasto.

Dzisiaj, w przededniu ukończenia robót na Rynku, mimo woli myśl wraca do dni, które poprzedziły to wielkie zwycięstwo. Gdy nasi architekci stanęli na zwalach ruin Starego Miasta, zadanie, które postawili przed nimi rząd ludowy, zdawało się przerażające. Nie mieli żadnego doświadczenia, jak podejść do tego obrzydliwego przetrzęcia, jakim była odbudowa Starego Miasta. Wszystko trzeba było zdobywać drogą własnych doświadczeń...

Przygotowanie dokumentacji do odbudowy Starówki bez wiadomości, co się kryje pod zwalami gruzów, było niemożliwe. Rozpoczęło się więc żmudne i trudne odgruzowywanie...

Inne, trudniejsze, niż w nowoczesnych dzielnicach miasta. Gruzy utrzymywały bowiem równowagę ocalałych fragmentów — po ich usunięciu załamywały się sklepienia, obsuwały partery... A chodziło przecież o to, by jak najwięcej autentycznych staromiejskich pamiętek ocalać. Zwykle podstępny wyważanie nie wystarczało. Trzeba było każdy ocalały szczytek murów natychmiast zalewać szlichtą cementową i podmurowywać. Pracę utrudniało jeszcze to, że wskutek popękania rur wodociagowych — wody podziemne całkowicie zmieniły swój układ i wypływały zaprawę z fundamentów. W ten sposób zostały za zdolne do utrzymania ciężaru nowoodbudowywanych murów, nie nadawały się do użytku. Ratowanie najstarszej warszawskiej kamienicy, tak zwanej kamienicy

Decyzją rządu z 26 czerwca 1952 roku określona została granica Traktu Starej Warszawy — Traktu, na którym w pierwszym rzędzie skupić się miał wysiłek odbudowy. Trakt objął ulicę Świętojańską, Pivną, Rynek Starego Miasta, Freta, Rynek Nowomiejski, Zakroczymską.

Całość prac zakończona będzie w 1955 r. i wtedy to Stare Miasto włączone zostanie do historycznego ciągu, który od Belwederu poprzez Aleję Stalina, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście łączy się ze Staromiejskim Traktem, by z kolei poprzez Konwiktorską, Nowotki, Plac Dzierżyńskiego, biegnąc u podnóża Pałacu Kultury i przez MDM, zamknąć się pierścieniem znów na Belwederze.

Pierścień ten będzie zobrażeniem architektury polskiej od gotyku do najnowszej, współczesnej architektury realizmu socjalistycznego. Pierwsza część Staromiejskiego Traktu, a więc Pivna, Zapiecek i Rynek Starego Miasta, gotowa będzie już na lipcowe święto. Ulica Świętojańska i wyjście na mury obronne zrekonstruowane będą w roku przyszłym. Rok zaś 1955 będzie rokiem pełnego zwycięstwa. Odbudowa całego Traktu Starej Warszawy zostanie ukończona.

Bgr.

Ze sportu

Na cześć Festiwalu

Kolo Sportowe Stal przy Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie i IX rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zobowiązało się wybudować boisko piłki nożnej, piłki koszykowej i piłki siatkowej, przekroczyć limit odznak sportowych SP i BSPO o 10%, rozegrać 8 spotkań towarzyskich piłki nożnej z LZS-ami.

Kolo Stal w Poniatowej wezwało do wstąpienia do zawodnictwa kolo sportowe przy Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych w Lublinie.

Kolo Sportowe Nr 175 dla uczczenia Festiwalu organizuje sportową zakładową w pilce nożnej, w której udział weźmie 8 zespołów. Poza tym sportowcy Spółki zobowiązali się wybudować boisko sportowe do siatkówki i kosza oraz zdobyć ponad plan odznaki SPO.

Pierwsze mistrzostwa kajakowe

Na Wiśle w Puławach odbyły się pierwsze w woj. lubelskim okręgowe mistrzostwa kajakowe ZS Budowlani. W zawodach wzięło udział 17 zawodników z Lublina i Puław.

JUNIORY:

500 m — jedynki 1) Rodziewicz — Lublin — 1.18.0 min; 2) Kielbasa — Lublin — 1.19.4 min.

500 m — dwójki:

1) Krukowski, Trzaskowski — 1.23.3, 2) Sikorski, Czarniecki — Lublin — 1.27.8 min.

SENIORY:

500 m — jedynki 1) Paszko — Lublin — 1.11.9 min; 2) Grzesiuk — Lublin — 1.23.1 min.

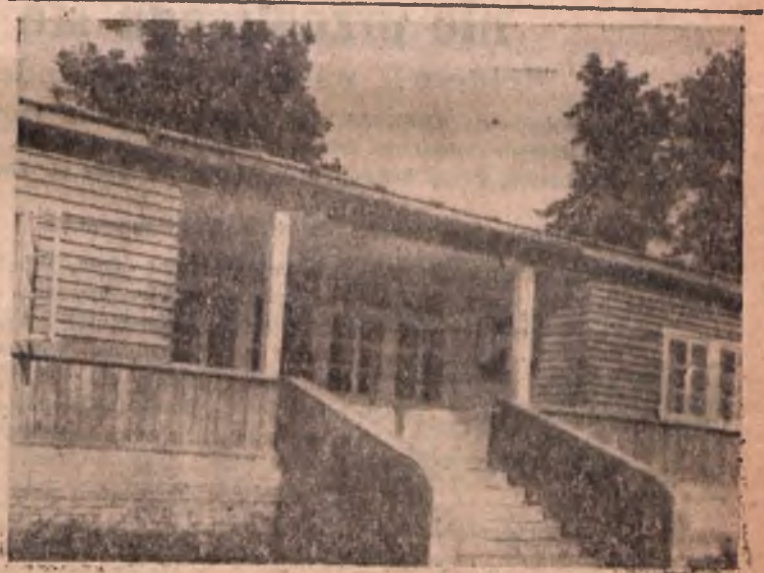
500 m — dwójki:

1) Sadurski, Świdorski (Puławy) — 1.19.3 min; 2) Grzesiuk i Gnypp — Lublin — 1.20.5 min.

1000 m — dwójki 1) Włodarczyk i Świdorski — Puławy — 2.52.7 min; 2) Komorek i Kowalski — Puławy — 2.57.3 min.

10.000 m — jedynki 1) Paszko — Lublin — 45 min; 2) Sadowski — Lublin — 51 min.

10.000 — dwójki 1) Grzesiuk i Gnypp — Lublin 46 min., 2) Sadurski i Świdorski — Puławy — 49 min.



Zaloga POM w Skierbieszowie, pow. Zamość — otrzymała nowy, bardzo ładny budynek, w którym mieścić się będą świetlica i mieszkania traktorzystów.

Uwaga Rolnicy!

ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO

w Lublinie, ul. Kalinowszczyzna 4/6

rozpoczynają z dnem 1 lipca 1953 r. skup każdej ilości owoców: czereśni, agrestu, porzeczek różnokolorowych, wiśni, jabłek (spady oraz II i III wybór).

Zapewniamy szybką i sprawną obsługę dostawców, wypłaty dokonywane będą w/g cen obowiązujących w dniu dostawy.

420/K Dyrekcja

Obwieszczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 13 kwietnia 1953 r. L. dz. Sa. II 38/79/53 zmieniono nazwisko rodowe Kota Dyzmasy s. Władysława i Marianny z Mazurkiewiczów, ur. w dniu 16 stycznia 1930 r. w Letacznym, gm. Radeckna, pow. Zamość, obecnie zam. w Bilgoraju przy ul. 3 Maja na nazwisko i imię Kotowski Tadeusz Dyzmas. 573/GP

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dnia 22 maja 1953 r. L. dz. Sa. II 38/74/53 zmieniono nazwisko Kutasa Lucjana s. Wojciecha i Feliksy z d. Adamiak ur. dn. 28 września 1929 r. w Suchodołach, gm. Fajstawice, pow. Krasnostaw i obecnie także zamieszkałego na nazwisko Wiśniewski 574

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 28 maja 1953 r. L. dz. Sa. II 38/81/53 zmieniono nazwisko Kutasa Antoniego s. Franciszka i Marianny z d. Bubicz ur. dn. 16 stycznia 1897 r. w Wolf Idzikowskiej, gm. Fajstawice i obecnie także zamieszkałego na nazwisko Krawczyński. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Marianę oraz na nieletnie dzieci Kutasa Mariana i Kutasa Józefę-Reginę. 577

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 28 maja 1953 r. L. dz. Sa. II 38/41/53 zmieniono nazwisko Kutasa Jana s. Piotra i Franciszki z d. Łalka ur. dn. 15 kwietnia 1907 r. we wsi Kępa, gm. Wilkolaz, pow. Kraśnik i obecnie także zamieszkałego na nazwisko Kwiatkowski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Katarzynę. 576

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dnia 28 maja 1953 r. L. dz. Sa. II 38/70/53 zmieniono nazwisko Kutasa Feliksy, córki Mariana i Franciszki z d. Baran, ur. dn. 10 marca 1908 r. w Suchodołach, gm. Fajstawice, pow. Krasnostaw i obecnie także zamieszkałej na nazwisko Wiśniewska

Zmiana nazwiska rozciąga się na nieletnie dzieci Kutasa Władysława-Henryka i Kutasa Stanisława. 572

Orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 28 maja 1953 r. L. dz. Sa. II 35/16/52 zmieniono nazwisko Gąsiora Tadeusza-Michała s. Michała i Danuty Marii z d. Goncikowska ur. w dniu 12 grudnia 1947 r. w Lublinie zam. w Lublinie, ul. Lotnicza 10 na nazwisko Goncikowski. 575

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Krasnymstawie na nazwisko Maki Józef zam. Krasnostaw, Lwowska 8. 962G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Pils Helena. 961G

Zgubiono indeks Nr 951/III wydany przez UMCS na nazwisko Błotniak Bolesław. 966G

Zgubiono legitymację służbową Nr 258 wydaną przez LWTP na nazwisko Pomorska Helena. 965G

Zgubiono dowód tożsamości konia wydany przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka, nazwisko posiadacza Bęc Władysław. 963G

Zgubiono świadectwo ukończenia Gimnazjum Drozowego w Lublinie na nazwisko Kwiatkowski Ryszard. 960G

Zgubiono prawo jazdy kat. III A z wkładką Nr 017482 wydana przez Powiatową Radę Narodową Lublin, zaświadczenie z pracy i inne dokumenty na nazwisko Wójcik Waldemar. 967G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Gronkowski Mieczysław. 929G

KUPNO - SPRZEDAŻ Sprzedam działkę 1000 albo 2000 metr. kw. Władomości Lublin Kunickiego 180. Krukowski Witold. 961G

Lodówkę elektryczną wiek sześciu rozmiarów kupimy do stółki pracowniczej. Lublin, ul. Stalingradzka 7. 932G

ROZNE

Kto zna miejsce pobytu Starzyńskiego Jana zam. w roku 1946 w Mosznach, gm. Jastków, pow. Lublin proszony jest powiadomić Matysa Józefa zam. Wilkolaz Dolny, pow. Kraśnik Lubelski lub MO. 939G

NAUKA

Ośrodek Szkolenia Motoryzacyjnego w Lublinie. Zmł. g. 6 przyjmie zapisy na kursy samochodowe oraz przygotowuje na kat. I i II. Informacji udziela kancelaria codziennie od godz. 8 do 18. 411K

Czytajcie prasę P Z P R

Na cześć 22 Lipca

Otrzymujemy codziennie od naszych korespondentów meldunki, informujące o tym, jakie zobowiązania podejmują masy pracujące naszego miasta w związku ze zbliżającym się świętem 22 Lipca.

Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Wet. „Spoina” w Lublinie zobowiązali się skrócić wykonanie planu produkcyjnego za III kwartał o 5 dni. Zapewniają oni, że nie wypuszczą z produkcji ani jednego wybrakowanego artykułu. Postanowili oni też przekraczać nowe normy produkcyjne. B. Z.

Liczne zobowiązania produkcyjne podjęli pracownicy bazy transportu LPZB.

Kierowca samochodu „Skoda”, tow. H. Wójcik, zobowiązał się przejechać bez kapitalnego remontu 100 tys. km. Tow. Władysław Szuba, kierowca samochodu ciężarowego, postanowił zaoszczędzić w bież. miesiącu 20 litrów benzyny.

Zobowiązania podjęli i inni szoferzy.

Brygada konserwacji tow. Bolesława Komorowskiego, brygady Józefa Lalaki i W. Gąsiora również podjęły liczne zobowiązania, które przyniosą gospodarce narodowej poważne oszczędności. (4090)

S. Gumieniak

Pracownicy Lubelskich Zakładów Chmielarskich także włączyli się do Czynu Lipcowego. Poszczególne działy podjęły cenne zobowiązania. Dział Finansowo-Księgowy np. zobowiązał się o 4 dni skrócić termin bilansu półrocznego, przedkładając go w Centralnym Zarządzie 21 lipca br. (4083)

Czesław Sadkowski

Zobowiązania podjęli i łącznościowcy.

Pracownicy przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Poczty i Telegrafów, postanowili poza godzinami służbowymi pracować przy wykopach kanalizacyjnych. Przy wykopach kanalizacyjnych. Przy ności oraz przyspieszy oddanie do eksploatacji rozbudowanej sieci telefonicznej.

Łącznościowcy lubelscy wzywają do podjęcia podobnego zobowiązania łącznościowców łódzkich. (4086)

S. Sokolowski

Pracownicy MPK podjęli zobowiązania, z których najważniejsze dotyczą uruchomienia trakcji trolejbusowej.

Brygada w składzie: tow. Dudziński, Szewc, Dziurawiec, Pawłowski, Krasowski, Markiewicz Jurek i Poniewozik, postanowiła wykonać górną sieć do 10 lipca. Pracownicy: tow. Dymarski, Jastrzębski i Nowiński postanowili do 15 bm. dokonać przeglądu taboru trolejbusowego, a tow. Stanczyk, Kubik, Ziemecki, Sadowski i Mróz zadeklarowali pomoc w wykonaniu konstrukcji do montażu podstacji. Tow. Dymarski postanowił przeszkolić 3-ch kierowców autobusowych na kierowców trolejbusowych. M. T.

Przeciwko prowokacjom imperialistów z Waszyngtonu i Bonn

Masy pracujące Lublina solidaryzują się z niemiecką klasą robotniczą

W dalszym ciągu nasi korespondenci nadsyłają meldunki, informujące o odbywających się w ich zakładach pracy masowych protestacyjnych przeciwko ostatnim wypadkom w Berlinie. Lubelska klasa robotnicza solidaryzuje się z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które pokrzyżowały plany imperialistów amerykańskich i ich sprzymierzeńców z Bonn, obalając spisek, wymierzony przeciwko pokojowi na całym świecie.

Pracownicy Robotniczej Spółdzielni Pracy „Przełom” w Lublinie postanowili wysłać list do fabryki maszyn w Berlinie. W liście tym czytamy m. in.:

„Potępiamy nikczemne prowokacje imperialistów z Waszyngtonu i Bonn.

Cały naród polski z wielkim napięciem śledził Waszą walkę z faszystowskimi najmitami, którzy pragnęli w NRD wzniecić nową pożogę wojenną.

Na prowokacje wrogów pokoju bratnia niemiecka klasa robotnicza odpowiedziała zaostreniem czujności rewolucyjnej, wzmocnieniem walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

My, kobiety, pracujące w zakładzie odzieżowym, zapewniamy Was, że będziemy nieustannie wzmagać naszą czujność, potęgując walkę o

utrzymanie i utrwalenie pokoju”.

Pracownicy Spółdzielni Pracy Komunikacyjno - Warsztatowej SKW w Lublinie wysłali list do ambasadora NRD w Polsce, tow. Anny Kundermann. List ten głosi m. in.:

„Wysnujemy z ostatnich wydarzeń berlińskich niezbędne wnioski. Będziemy nieustannie wzmagać naszą czujność, jeszcze silniej zewrzymy nasze szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod której przewodem budujemy lepszą przyszłość w naszej Ojczyźnie.

Tak jak towarzysze z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnimy tempo naszej pracy, będziemy przekraczać normy, uczyć nasze dzieci serdecznej miłości do wszystkich narodów, pragnących pokoju. Wierzymy, że nasza walka o pokój zakończy się pełnym zwycięstwem”.

Zaloga Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych w Lublinie wysłała list do załogi Fabryki Budowy Maszyn „7 Sierpnia” w Berlinie.

„Cieszymy się — czytamy w liście, — że obaliliście spisek przeciwko pokojowi. Potępiamy prowokacje imperialistów amerykań-

skich, cieszymy się, że jesteście silni swoją jednością. Wierzymy, że ubrew wszelkim prowokacjom Wasza walka o zjednoczenie Niemiec, o pokój, zakończy się zwycięstwem”.

Pracownicy PZZ w Lublinie wysłali list do załogi kombinatu przemysłowego „Ost” w Fürstenbergu nad Odrą. List głosi m. in.:

„Na te ostatnie prowokacje wrogów pokoju, które zostały rozbite dzięki zdecydowanej postawie niemieckiej klasy robotniczej, odpowiadamy, podobnie jak i Wy, zwiększeniem wydajności pracy. Jeszcze silniej zespólnimy się wokół partii, realizując program Frontu Narodowego”.

Pracownicy Związku Branżowego Spółdzielni Chemiczno - Mineralnej w Lublinie wysłali list do załogi fabryki turbin „Bergmann Borsig” w Berlinie. Zaloga Spółdzielni Pracy Wyrobu Pantofli, Zaloga Lubelskiej Składnicy Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego oraz pracownicy Okręgu Lasów Państwowych uchwaliłi na masówkach rezolucje, piętnujące ostatnie wypadki w Berlinie. (m.j)

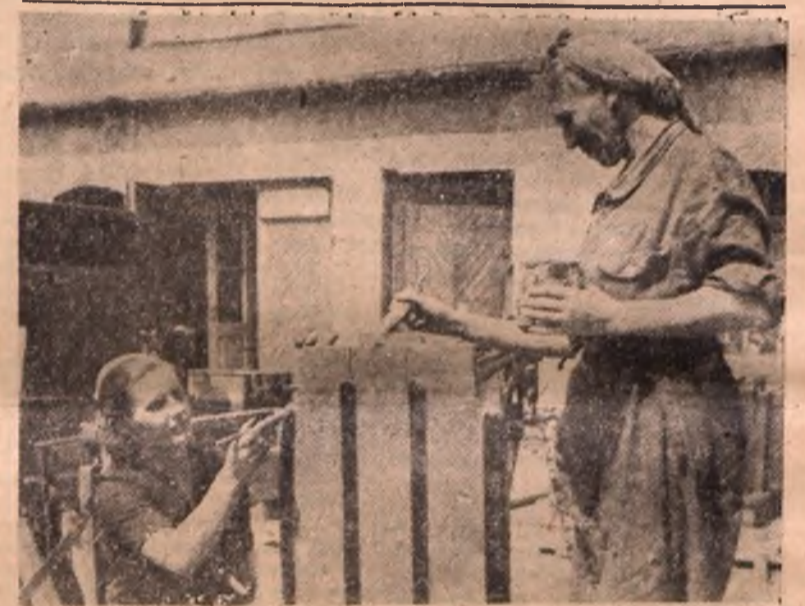
Zaloga »Żeliwa« przekracza plany

Zaloga Odlewniczej Spółdzielni Pracy „Żeliwo” już 14 czerwca wykonała plan produkcji za I półrocze w 102,9 proc.

Należy nadmienić, że spółdzielnia miała poważne trudności w zaopatrzeniu w surowiec. Niemniej jednak trudności te udało się zwalczyć, tak, że plany były na ogół wykonywane rytmicznie.

Zaloga postanowiła nadal wykonywać plany z nadwyżką. (4133)

E. W.



Spółdzielnia Wag i Niklarzy w Lublinie przekracza plany produkcyjne. Na zdjęciu: Helena Zajac i Anna Stasiuk przy malowaniu wag. (Fot Wier.)

Wręczenie legitymacji ZMP-owskich przodującym harcerzom

W drużynie harcerskiej im. Gen. Karola Świerczewskiego przy szkole TPD Nr 1 odbyło się przed kilkoma dniami wręczenie legitymacji ZMP-owskich 32 harcerzom z kl. VII. Wręczenia legitymacji przy płonącym ognisku dokonała kier. Wydziału Szkolno - Harcerskiego przy ZM ZMP, tow. Alicja Grabowska.

Na uroczystości przemawiała prze wodnicząca Rady Drużyny, która oświadczyła:

„Celem naszej pracy jest wychowanie członków organizacji na przyszłych dobrych ZMP-owców, aktywnie waleczących o realizację Planu 6-letniego. Naszym hasłem jest: „Każdy harcerz pionierem nauki i pracy”.

Z 36 harcerzy do przodujących należą: Maria Skoczyła, Magdalena Gaweżka, Józefa Hofman, Anna Wołyńska, Alicja Mróz, Marek Gaweżki, Mirosława Skolimowska, Marian Zaborski, Sabina Litman, Zbigniew Filipiuk, Sławomir Kwiecień, Janina Rubaszko, Zofia Sznajdman, Roman Szafran i Wiesława Rubaszko.

Danuta Jędrak
Członek Rady Drużyny

Dokąd dziś IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY
„Latarnia” godz. 19.
TEATR DOMU OFICERA: „Sprawa rodzinna” godz. 19.30.

KINA:
APOLLO: „Ditta” — prod. duńskiej — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: „Nędzniczy” — prod. francuskiej część I, godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Wieś na pograniczu” — prod. czechosłowackiej — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Mirra Koker” — godz. 18. Repertuar kin podałeni na podstawie informacji OZK, ul. Piastowskiego 6, tel. 14-00.

DYŻURY APIEK:

Naczelnicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25, Krak. Przedm. 5.

W Spółdzielni Pracy Rzeźników i Wędliniarzy nie przestrzega się higieny

Meldunek naszych korespondentów z raidu

Nasi korespondenci: ALEKSANDER KURA i JANUSZ PRZEDWOJEWSKI, biorący udział w raidzie po spółdzielniach pracy, odwiedzili Spółdzielnię Pracy Rzeźników i Wędliniarzy przy ul. Konopnickiej.

W ien meldunku, nadesłanym do redakcji czytamy m. in.:

„W spółdzielni zupełnie nie przestrzega się higieny pracy. Na po-

sadzce jest pełno błota. Wszystkie maszyny nie są utrzymywane w należytej czystości. Śmietniki, znajdujące się w podwórzu, nie są zamknięte. Muchy siadają na wędlinach i na mięsie. Mięso leży bezpośrednio na posadzce, poręcze schodów pokrywa rdza i brud.

Robotnicy, zatrudnieni przy produkcji, nie mają białych fartuchów

a tylko czarne. Nie wiadomo, czy są one czyste, czy brudne.

Zarząd spółdzielni nie interesuje się wcale bolączkami robotników. Plany są przekraczane jedynie dlatego, że praca trwa po godzinach urzędowych.

Kierownictwo spółdzielni wcale nie interesuje się jakością produkowanego towaru oraz higieną.

Prezesem spółdzielni jest ob. Chmielewski, a kierownikiem produkcji ob. Misztal. Naszym zdaniem ci ludzie nie wywiązują się ze swoich obowiązków”. (4159)

6 placówek wczasowych dla 480 dzieci organizuje się w Lublinie

Co to są wczasy w mieście? Takie pytanie można było często słyszeć w szkołach z ust matek.

Wczasy w mieście — to jedna z form wczasów, szczególnie dla dzieci z klas IV—VII szkół podstawowych. Ich zadaniem jest zapewnienie dzieciom w miastach pełnej opieki wychowawczej podczas lata.

W Lublinie zostanie zorganizowanych 6 placówek wczasowych dla 480 dzieci. Placówki te zostaną zorganizowane przy tych szkołach, które mają najlepsze lokale i boiska sportowe. Każda placówka będzie wyposażona w sprzęt sportowy, biblioteczkę, gry świetlkowe itp.

Większość wczasów dzieci spędzą na wolnym powietrzu.

Na wczasach w mieście dzieci będą przebywać od godz. 8—17. Od godz. 13—14 obiad (dzieci otrzymują obiad).

Urozmaiceniem każdego dnia będą wycieczki, gry sportowe, zabawy oraz prace w zespołach. Przewiduje

Wykonali plan

Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych znacznie przekroczyło plan dostaw złomu na rok 1953. Plan zbiórki złomu stalowego wykonano w 123,3 proc., a żelaznego w 160 proc. W ten sposób zostało zrealizowane zobowiązanie, podjęte dla uczczenia Święta Wyzwolenia. (2350)

Z. G.

Na tapecie



— Coś trzeba kolego zrobić z tą jezdnią i tym kurzem...
— Nic nie trzeba!
— ?
— Za 50 lat wybudujemy tunel i metro, wtedy nikt nie będzie tu jeździł i kurz zniknie...
(Na podstawie korespondencji Nr 1777)

Nasi Korespondenci
Donoszą

W Technikum Budownictwa Miast i Osiedli w Lublinie odbyło się przed kilkoma dniami uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uroczystość otworzył dyr. Technikum, tow. Chalaj, który w krótkich słowach omówił dorobek Technikum. Wymienił on nazwiska uczniów, którzy zasługują na wyróżnienie. Należą do nich: Cyganek z kl. I, Niewiadomski z kl. IV, Terepilowska z kl. III oraz Kupilewski z kl. V. Duże osiągnięcia ma zespół świetlicowy; zajął on w br. pierwsze miejsce w eliminacjach CUSZ w Lublinie. Zespół taneczny zajął II miejsce.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wystąpił zespół taneczny Technikum oraz chór mieszany. (4091)

S. Gumieniak

W Lubelskich Zakładach Chmielarskich odbyły się egzaminy Wszechnicy Radiowej z XIX Zjazdu KPZR i Konstytucji Polskiej Rzeszypospolitej Ludowej. Do egzaminu przystąpili prawie wszyscy słuchacze Wszechnicy. 13 z nich osiągnęło wyniki bardzo dobre, a 16 — dobre. (2349)

Stanisława Kusa

Egzaminy Wszechnicy Radiowej odbyły się również w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów oraz w Zasadniczej Szkole Metalowej Nr 2. Donoszą o tym nasi korespondenci. Tow. Gnypp pisze, że w szkole metalowej wyróżniło się przy egzaminach wielu pracowników, wśród nich Zenon Włodarczyk, zdobywca proporca przechodnięgo we współzawodnictwie pracy.